

Konstytucyjna wolność regulaminem ograniczona

31 maja 2011

Zgodnie z art. 54 ust. 1 Konstytucji RP każdemu zapewnia się wolność wyrażania swoich poglądów oraz pozyskiwania i rozpowszechniania informacji.

Zgodnie z art. 31 ust. 3 Konstytucji RP ograniczenia w zakresie korzystania z konstytucyjnych wolności i praw – a więc i wolności zapewnionej przez art. 54 ust. 1 – mogą być ustanawiane tylko w ustawie i tylko wtedy, gdy są konieczne w demokratycznym państwie dla jego bezpieczeństwa lub porządku publicznego, bądź dla ochrony środowiska, zdrowia i moralności publicznej, albo wolności i praw innych osób. Ograniczenia te nie mogą naruszać istoty wolności i praw.

Tyle konstytucyjna teoria. A jak jest w praktyce?

W praktyce ograniczenie wolności wyrażania swoich poglądów i rozpowszechniania informacji może – całkowicie zgodnie z aktualnie obowiązującym prawem! – być ustanowione w dokumentach, które nie są nawet źródłami prawa, wydawanych przez całkiem prywatne instytucje. Dokładniej mówiąc – w regulaminach obiektu (na przykład stadionu piłkarskiego) albo regulaminach imprezy masowej. Bo zgodnie z art. 54 ustawy o bezpieczeństwie imprez masowych „kto nie wykonuje polecenia porządkowego, wydanego na podstawie ustawy, regulaminu obiektu (terenu) lub regulaminu imprezy masowej przez służby porządkowe lub służby informacyjne, podlega karze grzywny nie niższej niż 2 000 zł”. Czyli jeśli w regulaminie stadionu znajdzie się np. zapis o zakazie wywieszania transparentów „o treści niezgodnej z charakterem imprezy”, a kibice podczas meczu takie transparenty wywieszają, to – jeśli spiker wezwie do ich usunięcia, a oni tego nie zrobią – mogą zostać ukarani w całym majestacie prawa grzywną.

To naprawdę praktyka, a nie tylko wymyślony przykład. Bo kilka dni temu kibice Wisły Płock rzeczywiście wywiesili transparent o treści zakazanej przez regulamin stadionu, bo „niezgodny z charakterem imprezy”: „Tola ma Donalda, Donald ma Tole”. Zostali wezwani przez spikera i służby porządkowe do jego usunięcia, a następnie zatrzymani przez policję i osądzeni. Wprawdzie sąd (na razie nieprawomocnie) uniewinnił ich z racji tego, że po wezwaniu transparent jednak zdjęto, ale co, jeśli by tego nie zrobili? Najprawdopodobniej dostaliby grzywnę za wyrażanie swoich poglądów czy też rozpowszechnianie informacji wbrew regulaminowi stadionu i poleceniu spikera. Nie wbrew bezpośrednim zapisom w ustawie.

Więc może np. Rzecznik Praw Obywatelskich przyjrzałby się konstytucyjności art. 54 ustawy o bezpieczeństwie imprez masowych, skoro otwiera on furtkę do ograniczania wolności wyrażania swoich poglądów i rozpowszechniania informacji (jak również np. wolności uzewnętrzniania religii czy wolności twórczości artystycznej) przez regulaminy stadionów i innych obiektów oraz regulaminy imprez masowych? Chyba, że jacyś kibice zostaną w końcu za coś podobnego prawomocnie skazani – wtedy mogliby wnieść skargę konstytucyjną bezpośrednio do Trybunału Konstytucyjnego.

Tym zaś, którym droga jest wolność właściciela do decydowania o swojej własności chciałbym zwrócić uwagę, że przepis umożliwiający skazanie kogoś na grzywnę za nieposłuchanie spikera wzywającego do zdjęcia transparentu (obojętnie, czy zakaz wywieszania transparentów o określonej treści znajduje się w ustawie, rozporządzeniu czy regulaminie obiektu) wykracza poza wolność właściciela stadionu do tego, żeby świadczyć usługę tylko kibicom z takimi transparentami, jakie mu się podobają. Bo czym innym jest wolność właściciela stadionu czy organizatora masowej imprezy do niewpuszczenia i wyrzucenia osób z takimi czy innymi transparentami lub koszulkami zgodnie z ustanowionym przez siebie i podanym do publicznej wiadomości regulaminem (za którą jestem, chociażby

ten regulamin był idiotyczny – bo to jego stadion czy jego impreza i powinien mieć prawo zapraszać i wypraszać na nią kogo mu się tylko podoba), a czym innym karanie takich osób grzywnami za wykroczenie, z możliwością zatrzymania przez policję.

Autor i źródło: [Jacek Sierpiński](#)